Nr. 30. | [illegible] | Lwów, poniedziałek 6 lutego 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN P... PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ok. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatach 120 Mk. Za wiersz przed kroniką i reper. kar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za tłuste, spr[?]ne 15 Mk. Kasy na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. droższe.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W[...] | CZEK P. K. O. Nr. 142.176 | REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Walka wyborcza o papieża.

Pochód wstecz!

Początkowy rozmach reformatorski, który zapowiadał nadanie Polsce ustroju istotnie demokratycznego, zwalniał z biegiem czasu, a ostatnim jego tchnieniem było uchwalenie konstytucyi, na której już zaznaczyły się poważnie rosnące wpływy pospiesznie konsolidującej się reakcyi i klerykalizmu. Jeszcze nie zdołano wprawdzie podważyć wielu zasad podyktowanych powszechnym nastrojem, który panował nad umysłami w chwili powstawania państwa, ale znać już tam niebezpieczne pazury.

Również jak długo trwała wojna, lub jej niebezpieczeństwo nie przestało być groźne i ofiara maluczkich była koniecznością, wtedy nie odważano się przeciwstawić „koniecznemu złu". Reakcya polska uprawiała nawet taktykę schlebiania masom, a jak się okazuje, przyczaiła się, aby w odpowiedniej chwili z tem większym impetem wystąpić, obrócić wszystko w niwecz i powetować sobie poniesione straty.

Przeżywamy więc teraz okres „odbudowy" tych początkowych zaniedbań, okres „konsolidacyi państwa" w tym znaczeniu, że się stopniowo rewindykuje utracone pozycye.

Rozpoczęło się od próby wprowadzenia wiecznego stanu wyjątkowego, zwróconego przeciw wszystkim, którzy zmierzają do... zmiany uświęconego tradycyą ustroju społecznego. Projekty ustaw wyjątkowych, jakie pojawiły się w Sejmie, napotkawszy na zacięty opór posłów socyalistycznych, spaliły jak dotąd na panewce, ale nie należy się łudzić, jakoby przedsiębrany atak był już definitywnie odparty.

Ale nietylko w tej dziedzinie. Solą w oku „demokracyi" naszej, (bo w Polsce jak wiadomo wszystko nazywa się demokratyczne i ludowe), jest ośmiogodzinny dzień roboczy, który za wszelką cenę chciałoby się zwalić. Dawniej twierdziło się, że to krótki dzień roboczy jest przyczyną drożyzny, że on jest sprawcą spadku waluty, słowem w „patryotycznem" podniesieniu wszystkie nieszczęścia przypisywano tej na ogół skromnej, ale doniosłej zdobyczy proletaryatu. Nawet minister skarbu Michalski dał się oszukać urabianej celowo bezmyślnej opinii. Trzeba było aż obecnego nieszczęsnego bezrobocia, podczas którego setki tysięcy ludzi mimo 8- godzinnego dnia pracy daremnie szukają pracy, aby przycichło złowrogie dla klasy pracującej krakanie, bo im 8 godzin dziennie pracy w Polsce nie starczy.

Ale gdy załamał się ten atak, przyszedł nowy, zdawałoby się z najmniej spodziewanej strony. Oto chłopki ludowcowo- piastowe przypuściły szturm do zamykania sklepów w południe, bo gdy chłop do miasta wyjedzie, przerwa południowa w handlu jest mu wielce niewygodna.

Atakuje się Kasy chorych i już udało się zwolnić z ubezpieczenia parobka wiejskiego, zatamowano tworzenie tych kas. Wzmagająca się na siłach reakcya coraz potężniej atakuje reformę rolną w obronie zagrożonych latyfundyów licząc widocznie na to, że kopana przez przy- wódców ludowcowych przepaść między robotnikiem a wsią, przyniesie zwycięstwo prawicy.

Przykładów tego nawrotu na utarte stare tory wyliczać można bez końca. Zdobycze klasy pracującej, atakowane są ze wszech stron.

Trzeba czuwać, trzeba zewrzeć się w niewzruszony mur, aby te pobożne życzenia, rozpłynęły się jak bańka mydlana. Wszelka rozterka w szeregach robotniczych, to woda na młyn atakujących wrogów.

Oszczędności ministerstwa skarbu.

WARSZAWA. 4. lutego. (Pat.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości:

Dalsze prace skierowane ku odciążeniu ministerstwa skarbu: Począwszy od dnia 1. stycznia 1922 zniesiono udzielanie zaliczek, względnie pożyczek na pokrycie deficytów administracyjnych związków samorządowych, które to kwoty w roku 1921 wynosiły okrągło 2.320 milionów mk. Odtąd skarb państwa z tego tytułu żadnych więcej wydatków ponosić nie będzie. **Wojskowe placówki zagraniczne** zostały bardzo znacznie zredukowane, gdy bowiem w dniu 1. października 1921 stan ich wynosił 85 oficerów i urzędników, 140 podoficerów i szeregowych, oraz 32 sił pomocniczych — w dn. 1. lutego stan został zredukowany do 39 oficerów, 31 podoficerów i szeregowych i 3 sił pomocniczych. Skład zaś **cywilnych placówek zagranicznych** został zredukowany o 65 osób w poselstwach a o 147 osób w konsulatach.

ZNIESIENIE SEKWESTRU NA NAFTĘ.

WARSZAWA. 4. lutego. (Tel. wł.) Wobec tego, że Rada naftowa większością głosów oświadczyła się za wolnym handlem naftą, w **najbliższym czasie zniesiony zostanie sekwestr na naftę.** Dla zarządu państwowych zakładów naftowych zostanie utworzona Dyrekcya państw. zakładów naftowych, a odnośny urząd naftowy będzie zwinięty.

Trzecie posiedzenie Sejmu wileńsk.

Wnioski o inkorporacyę Wileńszczyzny do Polski.

WILNO, 4. 2. (Pat.) Trzecie posiedzenie sejmu otwarto o godz. 17·15.

Marszałek zawiadomił, że prezes Tymczasowej Komisyi Rządzącej p. Meysztowicz złożył do prezydyum sejmu wszystkie dekrety, wydane przez siebie i generała Żeligowskiego. Następnie zawiadomił marszałek sejm o otrzymaniu depeszy powitalnej od marszałka sejmu warszawskiego Trąmpczyńskiego, od rektora i senatu uniwersytetu im. Stefana Batorego, oraz od rady miasta Włodzimierza.

Przystąpiono do odczytania wniosków politycznych w **przedmiocie włączenia Wileńszczyzny do Polski.** Wnioski zgłosiły klub zespolonych stronnictw narodowych klub rady ludowej, polskie stronnictwo ludowe wraz z demokratami, grupa Odrodzenie, pozostająca pod przewodnictwem Stefana Mickiewicza, klub Wyzwolenie i Odrodzenie i klub PPS. Wnioski odesłano do komisyi politycznej.

WILNO, 4. 2. (Pat.) Prezydent Tymcz. Komisyi Rządzącej nadesłał do marszałka sejmu wileńskiego pismo następującej treści: Sejmowi Ziemi Wileńskiej składam dekrety, wydane przez Dowództwo wojsk Litwy Środkowej, oraz dekrety moje, ogłoszone w dzienniku urzędowym za czas od 17 listopada 1920 do 31 stycznia 1922. Dekrety dalsze podpisane przezemnie przed dniem 1 lutego, a będące w druku, będą oddane później.

Nie mogą wybrać papieża!

RZYM. 4. lutego. (Pat.) Godzina 13. **Trzecie głosowanie conclave nie dało wyniku.** Tłum przeszło 200.000 zapełnia plac św. Piotra. Rozszerzane pogłoski na kogo padły głosy są mimo że podały je niektóre dzienniki czczym wymysłem. **O rezultatach dotychczasowego głosowania oczywiście nikt nie wie.**

RZYM. 4. lutego. (Pat.) Niektóre dzienniki zamieściły pewne szczegóły o przebiegu głosowania w conclave. Tak n. p. dziennik „Il mundo" donosi, że pewna część głosów padła na **Gaspariego i na Lualdiego.** Inne zaś głosy na **La Fontana i Laurentiego.** Wobec tego „Osservatore Romano" przestrzega szeroką publiczność przed dawaniem wiary doniesieniom dzienników przypominając, że zarówno kardynałowie w stosunku do konklawistów, jak i konklawiści zobowiązani są pod przysięgą do zachowania absolutnej tajemnicy.

Socyaliści na Górnym Śląsku ustępują z Naczelnej Rady ludowej.

KATOWICE, 4. 2. (Pat.) Komitet obwodowy P. P. S. uchwalił odwołać z Rady Ludowej swoich przedstawicieli Gasperiego, Wiechulę i Bobka. W liście, wystosowanym do przewodniczącego Naczelnej Rady Ludowej, komitet uzasadnia swoją uchwałę tem, że Naczelna Rada Ludowa została zepchnięta do roli ciała doradczego, zamiast być ciałem rządzącem.

Okupacya Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie.

BERLIN, 4 lutego (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: Francuska Rada ministrów postanowiła odnieść się do Rady ambasadorów o uzyskanie zgody na zajęcie zagłębia Ruhry przez wojska francuskie celem zabezpieczenia dowozu węgla do Francyi, uniemożliwionego przez strejk kolejowy. Nota francuska została wręczona Radzie ambasadorów w piątek; w sobotę miała się odbyć nad nią dyskusya.

—•••—

Cziczerin o Anglii i L. George'u.

MOSKWA. 4. lutego. (A. W.) Na zwołanem w Kremlu posiedzeniu wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu wykonawczego Cziczerin wygłosił obszerne expose, dotyczące zagadnień polityki światowej w stosunku do spraw rosyjskich, podnosząc rozbieżność polityki Anglii, i Francyi względem państw bałtyckich a także Rosyi. Cziczerin oświadczył:

Mężowie stanu Tamizy, umieją widzieć daleko i subtelnie wyczuwać wydobywające się nowe siły historyczne. Wejść w porozumienie z nową siłą historyczną, by ją unieszkodliwić — to tradycyjny angielski kunszt państwowy. Przedstawicielem tej polityki angielskiej jest obecnie L. George, ze swą giętkością wyczuwania otaczających sił politycznych i społecznych. L. George, musi jednak pokonywać trudności, jakie stawiają mu elementy szowinistyczne i militarystyczne, prywatne interesy, koterye i intrygi dworskie. Tem tłomaczy się, że jego polityka kompromisowa w stosunku do Rosyi postępowała zwolna i z przerwami.

Cziczerin zaznaczył, że kiedy zawiodła próba uregulowania na konferencyi waszyngtońskiej stosunków światowych bez Rosyi, prasa angielska wskazała na 3 zasadnicze motywy skłaniające do porozumienia z Rosyą. 1) znaczenie ekonomiczne Rosyi, bez którego niepodobna uzdrowić gospodarki światowej, 2) siła militarna Rosyi, bez której nie można utrwalić pokoju powszechnego, 3) wpływy polityczne republiki rosyjskiej na wschodzie będące czynnikiem o znaczeniu światowem. Te motywy poprzedziły decyzyę koalicyi w Cannes, zaproszenia Rosyi na konferencyę genueńską.

—•••—

Bolszewicy grożą.

REWEL. (Russpress). W „Izwiestiach“ moskiewskich Stieklow w artykule p. t. „Pierwsze ostrzeżenie“ pisze: „W nocie, wysłanej przez tow. Cziczerina do rządu finlandzkiego, d więczy nowa nuta, którą z radością witamy. Dotąd wi d mo już wszystkim, większym i mniejszym rabusiom że wszystkie ich przestępstwa, popełnione względem Rosyi sowieckiej, nie ujdą kary. W swoim czasie ostrzegaliśmy tych rabusiów i przypominaliśmy, że najlepiej śmieje się ostat i. Jednakże reakcyoniści, którzy dorwali się do władzy w młodych państwach imperyalistycznych, zbyt są pozbawieni poczucia politycznego, aby ob iczyć swe siły i wyjrzeć daiej poza obręb polityki chwili bieżącej. Zdawało im się, że wrogi stosunek mocarstw do republiki sowieckiej trwać będzie wiecznie, a zatem te wszystkie bezczelne myszy mogą bezkarnie gryźć i drapać związanego chwilowo lwa. Przykład Finlandyi nauczy ich, że postępowali lekkomyślnie. Finlandya musi być ukarana i materyalnie i politycznie.

Cziczerin domaga się tegoż w swej nocie kategorycznie. Mamy nadzieję, że to pierwsze ostrzeżenie, rzucone przez Rosyę robotniczo-chłopską jednemu ze śmiałków, zrozumiane będzie przez inne państwa“.

Strejk górników w Czechosłowacyi.

PRAGA. 4 lutego (A. W.). Liczba strejkujących w Czechosłowacyi górników dochodzi 135.000 ludzi. Wskutek strejku państwo traci 4 miliony dziennie.

—•••—

OLBRZYMI PROCES KOMUNISTÓW W BUKARESZCIE.

BUKARESZT. 4. lutego. (A. W.) W sądzie wojskowym w Bukareszcie rozpoczął się proces wojskowych komunistów, oskarżonych o działalność antypaństwową, między innymi o zamach dokonany w roku zeszłym w senacie. W procesie, który przeciągnie się prawdopodobnie kilka miesięcy, uczestniczy 250 oskarżonych, około 1.000 adwokatów i 1200 świadków.

—•••—

Nowe ofiary robotnicze.

NOWY YORK, 4 lutego (Pat.). Jak donoszą z Gates (Pensylwania) w tamtejszej kopalni węgla nastąpiła katastrofa spowodowana wybuchem gazów. Do chwili obecnej wydobyto 22 trupy ofiar katastrofy.

FRANCYA WOBEC KONFERENCYI W GENUI.

PARYŻ. 4. lutego. (Pat.) Poincare przedłożył na posiedzeniu komisyi do spraw zagranicznych senatu dokładne expose w sprawie konferencyi genueńskiej w sprawie odpowiedzi niemieckiej udzielonej komisyi reparacyjnej w sprawie umowy francusko- angielskiej i kwestyi wschodniej. Poincare oświadczył, że jest przygotowany na interpelacye i z dokumentami w ręku da dowody na swe twierdzenia.

Doumer oświadczył, że komisya stanowczo stoi na tem stanowisku, że konferencya genueńska nie może domagać się rewizyi traktatu pokojowego ani zmniejszenia odszkodowań należnych Francyi, jak również nie może atakować Ligi narodów ani dopuścić rządu sowietów bez otrzymania stanowczych gwarancyi z jego strony. Następnie zabrał głos Poincare i oświadczył, że uda się do Genui tylko wówczas, gdy program będzie dokładnie ustalony, a warunki dobrze sformułowane. Zaproszenie rządu sowietów nie ustala na jakich zasadach rząd ten ma prawo do udziału w konferencyi, a zatem przybycia rządu sowietów znaczyłoby tylko simplicite przyjęcie warunków.

Poincare stwierdził, że zanim został prezydentem odbył prywatne narady z L. Georgem, a rozmowa na temat umowy francusko- angielskiej odbyła się w tonie bardziej niż przyjaznym, co jest dobrą wróżbą na przyszłość.

—•••—

Zjazd kupców żydowskich w Brześciu.

ŁÓDŹ, 4. 2. (Pat). „Kuryer Wieczorny“ donosi z Białegostoku: Na naradzie centralnych związków kupców żydowskich w Brześciu nad Bugiem, w której uczestniczyli przedstawiciele kupiectwa żydowskiego większych miast polskich, oraz kresów wschodnich — postanowiono zwołać na 6 i 8 bm. do Brześcia ogólny zjazd kupców żydowskich. Na zjeździe tym rozpatrywane będą sprawy związane z odbudową życia gospodarczego na kresach wschodnich, zniszczonego z powodu wojny i z powodu inwazyi bolszewickiej; dalej sprawy instytucyi kredytowych, niezbędnych dla rozwoju handlu z Rosyą, organizacyi kupiectwa na prowincyi, oraz sprawy obrony interesów kupiectwa.

—•••—

SKŁAD PAŃSTWOWEJ RADY FINANSOWEJ

WARSZAWA, 4. 2. (Pat). W skład rady finansowej, utworzonej przy ministerstwie skarbu, weszło 15 przedstawicieli przemysłu i finansów, a mianowicie: pp. dr. Marcin Szarski, prof. Artur Benis, dr. Aleksander Raczyński, dr. Franciszek Stefczyk, Tad. Epstein, dr. Jan Kanty Steczkowski, dr. Wacław Fajans, Edward Helman, Kaz. Fedakowski, St. Skarboński, dr. St. Piłat, dr. Józef Englich, Bohdan Broniewski, Sam Sużycki i Adam hr. Żółtowski

—•••—

Delegat rządu polskiego w Wilnie.

WARSZAWA, 4. 2. (AW). „Przegląd Wiecz.“ donosi, że na miejsce odwołanego płk. Tupalskiego mianowany został stałym delegatem rządu polskiego w Wilnie wojewoda warszawski p. Sołtan. P. Sołtan jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko komisarza generalnego w Wilnie, które ma być tam wkrótce utworzone.

Zastępca min. Sikorskiego.

WARSZAWA, 4. 2. (tel. wł.). Aż do czasu wyzdrowienia ministra kolei Sikorskiego, kierownikiem ministerstwa będzie podsekretarz stanu, Eberhardt.

—•••—

Szef administracyi wojskowej.

WARSZAWA, 4. 2. (tel. wł.). Naczelnik państwa podpisał nominacyę gen. Czikela na stanowisko szefa administracyi wojskowej.

—•••—

NR 4,872.839.

WARSZAWA, 4. 2. (Pat). Przy dzisiejszem ciągnieniu 4-proc. państwowej pożyczki premiowej wylosowano Nr. 4,872.839. Numer ten nie został nigdzie sprzedany.

—•••—

ZŁA WOLA SOWIETÓW W KWESTYI REEWAKUACYI.

WARSZAWA. 4. lutego. (Pat.) Dnia 30. grudnia z. r., prezes delegacyi polskiej w mieszanych komisyach reewakuacyjnych i specyalnej w Moskwie poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny p. Antoni Olszowski, złożył na ręce prezesa delegacyi rosyjsko- ukraińskiej notę, domagającą się rewizyi dotychczasowych stosunków panujących w tych komisyach. Nota dowodzi, że od podpisania traktatu ryskiego w ciągu 9-ciu i pół miesięcy nie zostało wykonane żadne postanowienie traktatu w zakresie komisyi reewakuacyjnej, a na posiedzeniach komisyi nie zapadły dotychczas żadne uchwały, któreby mogły zapoczątkować realne wprowadzenie w życie postulatów traktowanych. Nota szczegółowo przytacza cały bieg spraw komisyi z wyraźnem podkreśleniem dotychczasowej złej woli sowietów.

Polskie gimnazyum w Gdańsku.

GDAŃSK, 4. 2. (Pat). Tutejsza polska Macierz szkolna ogłasza w „Gazecie Gdańskiej“ komunikat, zapowiadający w kwietniu b. r. otwarcie polskiego gimnazyum w Gdańsku. W tym samym komunikacie Macierz polska ogłasza konkurs na szereg stanowisk nauczycielskich w tem gimnazyum.

—•••—

„Biuro prac politycznych.“

WILNO 4 lutego (Pat.). Pol. stronnictwo ludowe, pol. partya socyalistyczna, demokraci i Odrodzenie-Wyzwolenie — zgrupowali się pod nazwą Biura prac politycznych.

—•••—

KARD. RATTI PRZYPOCHLEBIA SIĘ POLSCE.

RZYM. 4. lutego. (A. W.) Kardynał Ratti w rozmowie z jednym dziennikarzem oświadczyć miał, że podział G. S. nie jest szkodliwy dla gospodarczego położenia Niemiec. Polacy chociaż żalą się, zadowoleni są z wysiłków podziału. Polacy nienawidzą Niemców dlatego, że ci od 12 wieków traktują ludność polską w sposób barbarzyński i zbrodniczy, dopuszczając się na niej niesłychanych gwałtów. Opinia ta wypowiedziana swego czasu przez kard. Rattiego publicznie miała być przyczyną odwołania go z Polski przez ś. p. Benedykta XV. usiłującego zachować ścisłą neutralność.

Sprawa pracy nocnej w piekarniach.

WARSZAWA, 4. 2. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", w ministeryum pracy odbywały się onegdaj narady, w których wzięli udział przedstawiciele rządu, związku właścicieli piekarń, oraz Zw. zaw. robotników przemysłu mącznego.

Obradowano nad sprawą rewizyi przepisów z 19 grudnia 1919 r., dotyczących godzin pracy w piekarniach. Delegaci właścicieli piekarń domagali się w sposób stanowczy wprowadzenia w piekarniach pracy nocnej, przeciwko czemu oponowali delegaci robotników i przedstawiciel ministeryum zdrowia.

Przewodniczący p. Roszkowski oświadczył, że przedłoży wyrażone opinie ministrowi pracy, który je zużytkuje przy opracowywaniu noweli do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, w myśl rezolucyi sejmowej.

Konferencya z przedstawicielami ludności żydowskiej w Wilnie

Dnia 25. b. m. odbyła się w Wilnie konferencya przedstawicieli ludności żydowskiej w Wilnie z Tymczasową Komisyą Rządzącą.

Omawiano poszczególne punkty statutu gminy żydowskiej. Chodziło o ustalenie na konferencyi, charakteru i organizacyi gmin żydowskich. Przy sposobności nastąpiła wymiana zdań w sprawie autonomii żydowskiej, poczem rozważano sprawy odpoczynku niedzielnego.

Przedstawiciele rządu wyrazili swą zgodę ze stanowiskiem komisyi, uprzednio w tym celu wyłonionej, aby zezwolono otwierać sklepy w niedzielę między 5 a 7.

Przedstawiciele rządu zgodzili się również na to, aby szkoły żydowskie subwencyonowane były przez rząd.

Po omówieniu kilku jeszcze ważnych spraw porządku dziennego konferencya została zakończona.

Ukraińcy o wyborach wileńskich.

„Wpered" omawiając fakt otwarcia Sejmu w Wilnie, wyraża zapatrywanie, że plebiscyt nie był pełnym wyrazem woli ludności, zamieszkującej ziemię wileńską, gdyż usunęła się od niego ludność litewska i białoruska i że wobec tego „likwidacyi wileńskiego sporu, dokonanej tylko według woli Polski, nie można uważać za epilog. Potrzebna jest jeszcze sankcya o charakterze międzynarodowym. Protest Litwy kowieńskiej, abstynencya przy wyborach ludności litewskiej i białoruskiej, zastrzeżenia ententy co do wyników plebiscytu — to są przyczyny — które — według „Wperedu" — nie likwidują sporu, ale go zaostrzają".

Pogłoski o projekcie drugiej daniny przymusowej.

WARSZAWA 4. lutego.

W kołach finasowych i gospodarczych staje się obecnie coraz bardziej widocznem, że uchwalona niedawno i teraz już obowiązująca ustawa o daninie posiada liczne usterki. Między innemi zauważono, że właściciele gruntów podmiejskich, będących parcelami budowlanemi, a więc mających stosunkowo niewielki obszar, a wielką wartość, nie płacą wcale daniny. Takich opuszczeń w ustawie jest stosunkowo sporo.

Wobec tego jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — krążą pogłoski, że jeszcze w ciągu roku bieżącego rząd zamierza wnieść do Sejmu projekt drugiej daniny przymusowej, gdyby pierwsza nie dała w pełni zamierzonych rezultatów.

Loterya klasowa.

WARSZAWA. 4 lutego (Pat.). Generalna Dyrekcya loteryi państwowej ogłasza, że ciągnienie 4-tej państwowej loteryi klasowej odbędzie się publicznie we środę i czwartek dnia 8 i 9 lutego br.

Zakończenie strejku kolejowego w Niemczech.

BERLIN, 4 lutego (Pat.). Wczoraj po południu kanclerz Rzeszy przyjął zarządy niemieckich związków i omówił z nimi konferencyę w sprawie położenia strejkowego. W następstwie tych narad zarządy związków kolejowych ogłosiły odezwę wzywającą do zakończenia strejku.

Wybór komisyi Sejmu wileńskiego.

WILNO 4 lutego (Pat.). Po przeprowadzeniu wyborów sekretarzy zostały zarządzone wybory do komisyi. Rezultat wyborów jest następujący:

Do komisyi weryfikacyjnej zostali wybrani pp. Czarnowski, Horniewicz, Falewicz, Kordis, Zmitrowicz, Oreczko, Siuchta, Zalewski, Biernacki, Grabowski, Marcinkowski, Jożanis, Wędziagolski, Przewłocki, Helman, Trapszo, Piłsudski i Bagiński.

Do komisyi politycznej zostali wybrani: pp. Zwierzyński, Brzostowski, ks. Moroz, Jasiński, ks. Olszański, ks Maciejewicz, Szadurski, Abramowicz, Małowieski, Jankowski, Marcinkowski, Zalewski, Nusbaum, Krzyżanowski, Staniewicz, Chomiński, Mickiewicz Stefan i Zasztowt.

Do komisyi regulaminowej zostali wybrani pp.: Ks. Maciejewicz, Jasiński, Lisowski, Brzostowski, ks. Moroz, Szadurski, Kryszejko, Rutkowski, Uzięblo, Nusbaum, Ostrowski, Kulesza B on sław, Krzyżanowski, Mickiewicz Antoni, Łarnicka, Adamowicz, Abramowicz i Bagiński.

Wicemarszałkowie Sejmu wileńskiego.

WILNO 4 lutego (Pat.). Na podstawie porozumienia osiągniętego na konwencie seniorów, wicemarszałkami zostali wybrani pp. Fedorowicz (zespół stronnictw narodowych) 97 głosami, Krzyżanowski (Polskie stronnictwo ludowe) 100 głosami, Małowieski (rady ludowe) 94 głosami.

Echa strzelaniny w Gliwicach.

BERLIN. 4 lutego (Pat.). Ambasador francuski w Berlinie wręczył wczoraj imieniem rządu francuskiego kanclerzowi Rzeszy notę w sprawie zajść w Szobiszowicach pod Gliwicami. Nota zawiera dokładne szczegóły o przebiegu zajść i stwierdza udział w nich tajnych organizacyi wojskowych oraz wylicza fakty konfiskaty broni na G. Śląsku. Ambasador zwrócił uwagę, że w strzelanie brały udział osoby wojskowe wyszkolone w tajnych organizacyach, które działalność swą rozciągają na cały G. Śląsk. Imieniem rządu francuskiego ambasador prosił rząd niemiecki o współudział w śledztwie i o stwierdzenie uczestnictwa wojskowych organizacyi w zajściach. Kanclerz Wirth oświadczył gotowość władz niemieckich do energicznego współdziałania z władzami francuskiemi w tej sprawie.

Z Teatru Małego.

„KŁOPOTY PANA ZŁOTOPOLSKIEGO" farsa w trzech aktach HENRYKA ZBIERZCHOWSKIEGO.

Pan Złotopolski, dawniejszy Goldfeld, po zdobyciu wielu milionów wzorem niezliczonej liczby powojennych spekulantów i ugruntowaniu sobie mocnej pozycyi jako zawodowy paskarz, posiada jeszcze jedną wielką niezaspokojoną ambicyę: chciałby za wszelką cenę ród swój „uszlachetnić" przez wprowadzenie doń zięcia z dziewięciopałkową koroną. W zdegenerowanym światku uherbowanych półgłówków, birbantów i karciarzy o osobnika takiego nie trudno: to też rychło p. Złotopolskiemu jako kandydat do posagu i ręki córeczki Izy przedstawia się niejaki hrabia Wirski, podobny wprawdzie do wymoczka — a jak p. Iza twierdzi do zielonej małpy — nasuwający silne przypuszczenie, że ma dużo wody w głowie, ale za to — hrabia. Tytuł ten imponuje tak dalece zbogaconemu prostakowi, jakim jest Złotopolski, że olśniony wizyą hrabiowskiej korony, bez namysłu gotów jest poświęcić wiele milionów jako posag dla córki, przyszłej hrabiny Wirskiej. Lecz Iza jest młoda, roztropna i woli liczyć pocałunki z kochanym mężczyzną, niż pieniądze w sypialni z majątym tabelyczne skłonności hrabczukiem. Z tego to też powstają kłopoty dla ambitnego ojca, który zwykle pobłażliwy dla wybryków i kaprysów swych dzieci, zaciął się na tym jednym punkcie. Izie przychodzi w pomoc rodzeństwo: starszy braciszek Ryszard, za którego rozsierdzony papa nie chce płacić długów karcianych i młodszy Janek, któremu nie chce kupić Lobertu. Rozpoczyna się wojna domowa, zamącająca „szczęście w zakątku", odbierająca pogodny dobroduszny humor p. Złotopolskiemu. Ostatecznie skoncentrowany atak trojga sprzymierzeńców zmusza ojca do kapitulacyi: odegrana przez nich komedya zamachów samobójczych czyni go zupełnie bezbronnym — ustępuje na wszystkich polach. Iza będzie mogła poślubić biednego buchaltera, Ryszarda długi zostaną zapłacone i Janek otrzyma Lobert, z którym będzie dalej uprawiał strzelaninę po pokojach. Sztuka kończy się tak, jak się skończyć musiała: pełnym pogodnego nastroju epilogiem, rozległą gamą śmiechu na scenie i na widowni.

Bo tylko ten cel chciał osiągnąć autor, pisząc — nie komedyę o jakimś problemie psychologicznym, czy obyczajowym — ale farsę. Farsa nie poucza, nie zacieka się w żadne głębiny, nie fotografuje życia, obojętną jest jej prawda i zmyślenie — ona tylko bawi. Kto nie rozumie, a raczej nie odczuwa wdzięku bezkłopotliwych, płocho roześmianych chwil, kto do każdego przejawu życia przykładać chce pedantyczną, suchą mądrość książkową i ze zdumieniem zgryźliwego mędrca (?) przez szkła okularów patrzy na kolorowego motyla, trzepocącego się nad różą, nie pojmując, po co są motyle i róże, ten nie będąc pełnym człowiekiem, nie powinien ferować wyroków o tem, co jest poza zakresem jego dosięgliwości czy spostrzegawczości.

Zbierzchowski ma bardzo rzadki dar pogodnego patrzenia na sprawy. Satyra jego nie kłuje nigdy do krwi, ona tylko podrażnia, drwi delikatnie; autor dla przywar słabości i małości ludzkiej ma zawsze lekceważący uśmiech wyrozumienia. Ten pogodnie satyryczny charakter posiada też ostatnia jego farsa, która żywy oddźwięk znalazła w łucznej wesołości na widowni. A wesołość tę wywołał nie karkołomnemi komplikacyami sytuacyi, nie pieprznym kabaretowym dowcipem, jakim karmią nas farsy zagraniczne — lecz wycisnął ją z pospolitości, z codzienności życia, z sytuacyi zwykłych, znanych nam wszystkim za dobrze. Nie operował fajerwerkami pomysłowości, dał rzecz swojską, przepromienioną humorem, błahą ale miłą i zajmującą.

A w olbrzymim ogrodzie literatury obok wyniosłych eukaliptusów rosną też wdzięczne klombiki rezed i stokrótek i z radosnym błyskiem pogody spoczywają na nich oczy patrzących...

Jeszcze raz wybitny komedyowy talent p. Rasińskiego zarysował się w kreacyi Złotopolskiego, która budziła od początku do końca niegasnące zainteresowanie. Rasiński stworzył kapitalną postać; powszechnie znane specyficzne walory tego artysty uwalniają mnie od szerszego omawiania jego gry. Udatną sylwetkę w stylu nieprzeszarżowanym dał p. Kalinowski jako Jendel. To samo powiedzieć trzeba o kreacyi p. Meliny (hr. Wirski). P. Czajkowska grała z właściwym sobie temperamentem i wypracowaną rutyną sceniczną. PP. Peliński, Bystrzyński, Tartakowicz i Sarnowski grali con amore, co przejawiło się w ich kreacyach werwą i naturalnością, mimo farsowego charakteru wszystkich postaci.

Całość — z wyjątkiem I. aktu, który należałoby skrócić — szła w żywem tempie, zwłaszcza akt III. osiągnął pod tym względem rekord. Autor i publiczność mogli być zadowoleni z przedstawienia.

Artur Cwikowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę o godzinie 3·30 „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o godz. 7·30 „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta. (Ewolucye taneczne wykonają pp. A. Fortunato i N. Kirsanowa).

W poniedziałek o godzinie 7·30 „Carewicz", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W niedzielę o godz. 3·30 „Niebieski lis", komedya w 3 aktach F. Herczega.

W niedzielę o g. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego", farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego, farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W niedzielę o godz. 3·30 „Hrabianka Fox-Trotta", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Dookoła miłości", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

Repertuar ukraińskiego teatru tow Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Niedziela 5 lutego po południu (dla młodzieży „Mira dolija", komedya K. Gołdoniego.

Niedziela 5 lutego wieczorem „Halka", opera w 4 aktach S. Moniuszki.

KABARET „FIGLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły.— Początek o 8-mej wieczorem.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W niedzielę 5 bm. o godz. 6 wiecz odbędzie się przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) wykład doc. Uniwersytetu dra K. Hartlebą pt. „Kultura Polski Piastowskiej" (z obr. świetl.).

W poniedziałek 6 bm. o godz. 6 wiecz. wykład prof. dra Moraczewskiego: "O alkoholu".

W niedzielę 5 bm. o godz. 5 rozpoczną się wpisy do Biblioteki Uniwersytetu Ludowego, oraz wypożyczanie książek. Bliższych informacyi udziela Sekretaryat Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5 codziennie od godz. 6—7 wiecz.

AKADEMIA KU CZCI MOLIERA w trzechsetną rocznicę jego urodzin odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 12 w poł. w auli uniwersytetu. Program uroczystości: 1). Przemówienie rektora uniw. i prezesa Towarzystwa przyjaciół Francyi. 2) Wykład prof. uniw. Edw. Porębowicza p. t. „Teatr Moliera". 3) Utwory muzyczne wokalne i instrumentalne z epoki Moliera, wykonane przez p. dr. Zofię Drexler - Pasławską i prof. Kons. Józefa Cetnera z akompaniamentem prof. Kons. Tad. Majerskiego.

ZMIANA REPERTUARU Ze względów niezależnych od dyrekcyi zamiast „Kobiety bez skazy" w Teatrze Wielkim, dany będzie „Powrót posła" Niemcewicza.

KURSY WALUT P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: 1 dolar 3150—3250, dol. kanad. 3022, marki niem. 15·75, franki franc. 270, fr. szwajc. 575, kor. czeskie 55, kor. duńskie 580, kor. austr. stempl. 0·40, ft. szterl. 13.900.

Na „czarnej giełdzie" panuje tendencya chwiejna i zniżkowa.

OSTRZEŻENIE DLA PUBLICZNOŚCI. Komenda miasta we Lwowie donosi: Dnia 7 lutego zostanie na Błoniach Janowskich z iszczona przez wysadzenie znaczna ilość amunicyi, nizdatna do użytku. Przestrzega się P. T. publiczność przed wkraczaniem na teren. Granice strzeżone będą przez posterunki wojskowe, których wskazówek należy bezwzględnie przestrzegać.

CENY WYTYCZNE ZA POTRAWY I NAPOJE W RESTAURACYACH I KAWIARNIACH. Komisya badania cen ustaliła na miesiąc luty następujące ceny wytyczne: Za zupę w lokalach I. klasy 60 mk., II. klasy 50 mk., III. klasy 30 mk. Mięso gotowane I. kl. 200, II. kl. 170, III. kl. 150 mk., pieczeń wołowa i cielęca 240, 230, 200, pieczeń wieprzowa 260, 250, 220, kotlet cielęcy 280, 260, 220, kotlet wieprzowy 300, 280, 250, gulasz 200, 180, 150, jarzyna 80, 60, 40, legumina 120, 100, 80.

Kawiarnie, cukiernie i mleczarnie podzielono na cztery klasy. Szklanka kawy białej z cukrem w lokalu I. klasy winna kosztować 55, II. klasy 50, III. klasy 40, IV. klasy 30 mk., kawy czarnej z cukrem I. kl. 45, II. kl. 40, III. kl. 35, IV. kl. 25, herbata z cukrem 45, 40, 35, 25, szklanka mleka 45, 40, 33, 30, czekolady 100, 90, 70 wody sodowej 40, 27, 20, 15, porcya soku 50, 40, 30 15 mk.

UWOLNIENIE GRUBAUMOW. Za niedozwolone obroty obcą walutą aresztowano, jak wiadomo, kilku członków rodziny Grünbaumów, właścicieli kantoru wymiany przy ul. Legionów. Pomimo dwukrotnego aresztowania, władze skarbowe uwolniły obecnie aresztowanych dla braku — jak podają — dowodu ich winy.

OBŁAWY ZA KARCIARZAMI. Dnia 3 bm. zarządziła policya po kawiarniach obławy za karciarzami. W kawiarni „City" ujęto przy grze hazardowej Wojciecha Kozłowskiego (powtórnie), Romana Koniecznego i Edwarda Kociurę. W kawiarni „Muzeum" przytrzymano podobnie zabawiających się Eliasza Horna, Bernarda Bera, Jakóba Karańca, Judę Zwirna i Mojżesza Imbermana. W kawiarni „Reunion" ujęto Albrechta Pomyjacha, zaś koledzy jego zdołali się ulotnić.

ZABŁĄKANY? W Rynku posterunkowy ujął wczoraj 14-letniego Józefa Kapustę ze Stykowa pow. Rzeszów. Znaleziono przy nim 46.695 mk. Chłopiec zeznał, że przyjechał z ojcem, który dał mu pieniądze, bojąc się, ażeby mu nie ukradł, W mieście „zgubił mu się ojciec". — Chłopca zatrzymano, a pieniądze zdeponowano.

SYN KROCZY ZA PRZYKŁADEM OJCA. Piotra Gadiję, lat 52, i 28-letniego Wład. Ulmana, zajętych w firmie spedycyjnej Tuszyńskiej, aresztowano za kradzież worka kakao wartości 200.000 mk. — Aresztowano również 19-letniego Wiktora Gadija, który skradł z wozu meblowego T., stojącego przy ul. Bionnej, pół beli papieru wartości 30,000 mk. Papier ten Gadij sprzedał w sklepie Salki Wassermann przy ul. Trauguta 21 i Michała Rappa przy ul. Kr. Leszczyńskiego za 1.830 mk. Część papieru zdołano odebrać.

KRADZIEŻE. W restauracyi Grünberga przy ul. Rzeźnickiej skradziono R. Hemerlingowi portfel z 22,000 mk.

Kazimierzowi Sobolewskiemu, radcy sądu, skradziono ze strychu przy ul. Mochnackiego 9 bieliznę wartości 50 000 mk.

Helenie Zającównej, pom. biura Statystycznego, skradziono w wozie tramwajowym L-Dj branzoletę ze złotym zegarkiem wartości 50.000 marek.

— NACZELNY LEKARZ KASY CHORYCH radca med. dr. M. Bett powrócił i ordynuje jak dawniej w biurach Kasy Chorych, Brajerowska 8.

— W KAWIARNI „SANS - SOUCI" koncertuje obecnie kapela, której artystyczne produkcye wybiegają daleko poza ramy zwykłej kapeli salonowej. Szczególną uwagę zwraca na siebie młody czellista, który bardzo pięknie wykonuje solowe utwory. Bogaty repertuar tej kapeli, na który składają się wyciągi z oper, utwory muzyki klasycznej, jak niemniej lekkie tańce i marsze, zapewnia gościom miłe spędzenie wieczoru.

— ZE SPORTU. Zebranie członków Robotniczego klubu sportowego odbędzie się w poniedziałek dnia 6 lutego o godz. 6-tej wieczorem, w nowym lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p. u pracowników gminnych. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd. —2

X POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie się we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bourlarda 5.

— POPIERAJCIE „WIELKIE BIURO POŚREDNICTWA PRACY", które znajduje się przy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Koło Lwów, przy ul. Łyczakowskiej l. 4. III. sch. L p. Biuro pośredniczy we wszelkich rodzajach pracy dla swych członków, jakoteż szerszej P. T. Publiczności, tak dla Pracodawców jak i dla poszukujących pracy.

Sprawę załatwia się sumiennie i szybko, nie licząc na wyzysk i tem samem konkurujemy z innemi biurami.

Godz. urzędowania od 9—1 i 3—5 popoł.

Zwierze przełożonym kolejowym.

Donoszą nam, że kolejomistrz Niedzielski w Barszczowicach, o którego sprawkach pisaliśmy przed paru dniami, rzucił się z rewolwerem w ręku na robotnika kolejowego i spoliczkował go.

Ponieważ nie możemy sobie wyobrazić, aby taki bandyta mógł piastować jakikolwiek urząd i znęcać się nad podlegającymi jego władzy robotnikami, oczekujemy, że dyrekcya kolejowa, której to zwierzęce postępowanie Niedzielskiego jest znane, natychmiast wyda energiczne zarządzenia. Czekamy!

Przeciw tendencyjnym napaściom.

Od filji lwowskiej Związku artystów scen polskich otrzymujemy następujące pismo:

Referat praw autorskich filji Z. A. S. P. (Lwów) działając w charakterze przedstawiciela generalnego Zw. Autorów dramat. polskich, do którego należy p. Henryk Zbierzchowski, kategorycznie protestuje przeciw tendencyjnej ocenie sztuki pana Zbierzchowskiego p. t. „Kłopoty p. Złotopolskiego", na którą pozwolił sobie w numerze Kuryera lwowskiego z d. 3. lutego r. b. sprawozdawca teatralny p. W. J.

Powaga Związku Autorów dramat. jak również i dbałość o dobrobyt placówki teatralnej we Lwowie winny były powstrzymać p. W. J. od wygłaszania sądu w formie niepraktykowanej dotychczas w kulturalnej prasie.

Jak z jednej strony oceniamy w całej pełni doniosłość poważnej i rzeczowej chociażby najsurowszej krytyki, tak z drugiej strony nie możemy nie zaprotestować przeciwko tego rodzaju stanowisku, godzącemu w byt i powagę polskiej kresowej placówki artystycznej.

Referat praw autorskich Związku artystów scen polskich, filia Lwów.

Różne.

RUCH W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Z powodu wyczerpania wszelkich zapasów towarów manufakturowych, znajdujących się na składach, większe fabryki łódzkie powiększyły produkcyę do 6 dni w tygodniu. Dzięki licznym zamówieniom na letnie towary przez kupców zagranicznych i krajowych, również i mniejsze fabryki w Łodzi Zgierzu, Zduńskiej Woli, Pabjanicach pracują przez cały tydzień.

POŻYCZKA PRZYMUSOWA W NIEMCZECH. Z niemieckich kół parlamentarnych donoszą, że min. finansów zajmie się w najbliższych dniach sprawą pożyczki przymusowej. Ostateczny projekt ma być natychmiast przedłożony parlamentowi, ponieważ rozpisanie pożyczki zamierzone jest jeszcze na marzec.

„Klasyczny“ pasek wojskową skórą.

Istniała w Warszawie Centralna Rada opiekuńcza (R. G. O.) wraz z filiami po innych miastach, które przeprowadzały tranzakcye handlowe, a zyski z tego w myśl statutu miały obracać się na cele dobroczynne i humanitarne, jak ochronki i t. p. Prezesem czy protektorem tego zrzeszenia był swego czasu książę Sapieha. Wogóle to całe towarzystwo było bardzo wielkopańskie.

Centralę w Warszawie rozwiązano. We Lwowie jednak filia Okręgowej Rady Opiekuńczej istnieje przy ul. Szwedzkiej. Ogół mieszkańców miasta mało miał wiadomości o działalności tego „humanitarnego“ zrzeszenia, dopiero przypadek zrządził, że można oglądać prawdziwe oblicze tej „instytucyi“.

Towarzystwo to we Lwowie dzieli się na dwa oddziały, t. j. na oddział handlowy i „humanitarny“. Kierownikiem oddziału handlowego jest niejaki Bogdan **Jarochowski** z Poznania, który się szczyci „egzotycznemi“ koligacyami w Polsce, podobno popierany przez wybitnych polityków z bardzo „patryotycznego“ obozu.

JAK GOSPODAROWAŁA KOOPERATYWA OFICERSKA.

Przy ul. Kurkowej l. 12. istnieje składownia oficerska, której kierownikiem był kapitan Wojnar. Kooperatywa ta otrzymała z. roku znaczne zapasy skóry pochodzącej z rekwizycyi. Twardą skórę wydano tej składowni po 1000 mk. za kg.

Pomimo olbrzymich zapasów zmagazynowanych, żaden z oficerów i akademików zdemobilizowanych nie mógł otrzymać tutaj skóry nawet w minimalnych ilościach, albowiem była ona przeznaczona na inny cel. Setki młodych oficerów zmuszonych było kupować u paskarzy obuwie i zelówki, zaś kooperatywa odprawiała potrzebujących z niczem.

SZEŚCIOKROTNY PASEK.

W ub. miesiącu kooperatywa ta zaoszczędzoną, w ten sposób twardą skórę, w ilości 5.000 kg. sprzedała wspomnianemu B. Jarochowskiemu po 1.900 mk. za 1 kg. Ten jednak nie miał odpowiedniej na to gotówki, więc dostarczył ją dr. Lewi Hausman, kandydat adwokatury.

Skórę tę odkupił od owego „humanitarnego“ towarzystwa dr. Eugeniusz Futyma, dyrektor domu handlowego „Seta“.

Żaden z wymienionych rekinów naturalnie nie kupował tej skóry na własne potrzeby, lecz oczywiście w zamiarze zarobienia jak najwięcej na tych tranzakcyach.

Merkury, bożek złodziei, a w obecnych czasach i paskarzy, łaskawem okiem spoglądał na tę czcigodną kompanię i nasłał im obrotnego spryciarza w osobie Rudolfa **Diffinga** 29-letniego rzekomego studenta gimnazyalnego. Dilfing skrzętnie zabiegał w tym interesie i pasek ten przemienił się w dość długi pasek. Skórę tę tak na „oko“ kupił następnie Benjamin **Blecher**, następnie Reiman Zaler, Oskar Blitz, a w końcu Berisch **Chirer**. Ostatecznie za tę skórę ostatni z tej kompanii, zapłacił 2.600 mk. za 1 kg.

ŻAŁOSNY KONIEC TEJ TRANSAKCYI.

Szczęśliwie przewieziono do magazynów paskarzy większą część tej skóry, ale w ub. piątek nad wieczorem, w chwili gdy ładowano na wóz ostatnie 1.300 kg., nadszedł ulicą Kurkową kierownik komisaryatu policyi IV. dzielnicy, który zainteresował się tym wozem naładowanym skórą, zakwestyonował ten transport i skierował go do Urzędu śledczego policyi przy ul. Jachowicza.

Nadkomisarz pol. Bodnar przeprowadził wstępne śledztwo, a następnie inspektor tego biura p. Nowodworski.

Na jego polecenie aresztowano wymienionych 8 osób, pod zarzutem uprawianej lichwy towarowej i zawiadomiono prokuratoryę wojskową, która wytoczyła śledztwo zarządowi składowni oficerskiej.

Aresztowanych policya odesłała do aresztów sądowych. Skórę zaś prawie w całości zdołano odebrać od paskarzy.

Sprawa ta stała się głośną w mieście i wywołała oburzenie przeciw tym, którzy kosztem wojskowych uprawiali pasek, jakoteż przeciw nadużywaniu firmy humanitarnej do uprawiania paskarskich interesów.

Śledztwo spoczywa w ręku insp. Nowodworskiego. Jest nadzieja, że winni nie wywiną się z rąk sprawiedliwości.

Bandytyzm i kradzieże na prowincyi.

Nocą na 2 b. m. w Prałkowcach, pow. Przemyskiego wtargnęli do mieszkania Piotra Myśliwca dwaj bandyci i grożąc śmiercią domownikom zrabowali korale, wartości 50.000 Mp i 50 tysięcy w gotówce.

Nocą na 4 b. m. złodzieje włamali się do składu wódek Szwadrona w Brodach i po rozbiciu kasy ogniotrwałej

skradli 2 i pół miliona Mp

poczem zbiegli pozostawiając narzędzia złodziejskie.

Jeden z włamywaczy ciężko skaleczył się przy „pracy“ prawdopodobnie w rękę o czem świadczą kałuże krwi w kancelaryi.

Zeszłego miesiąca włamano się do mieszkania Michała Petryna, kierownika szkoły w Kukieniecach pod Stryjem i skradziono różne rzeczy, wartości 470.000 Mp.

W Kołomyi, w mieszkaniu leśniczego Maksymiliana Szygowskiego przy ul. Kraszewskiego l. 87 po włamaniu się skradziono rzeczy wartości 166.000 Mp.

W grudniu z. r. w rządowym szpitalu epidemicznym w Stryju skradli włamywacze garderobę, bieliznę i wiktuały, wartości 614.200 Mp. Pomimo długotrwałych poszukiwań policya nie wpadła na trop złodziei.

Z sali rozpraw.

MORDERSTWO RABUNKOWE POD LWOWEM (WYROK).

Rozprawa przeciw Koniowi i Tarabanowi o zamordowanie woźnicy N. Lichtera pod Grybowicami w czerwcu ub. roku, zakończyła się dziś w południe.

Po przemówieniach prokuratora oraz trzech obrońców i końcowym wywodzie przewodniczącego, ława przysięgłych wydała werdykt następujący:

Pytania co do udziału obu oskarżonych w zamordowaniu bł. p. Lichtera zaprzeczono 9 głosami przeciw 3. Potwierdzono natomiast jednogłośnie pytania co do kradzieży, popełnionej przez oskarżonych krytycznej nocy u Rozalii Engel (w Wiesenbergu). Konia i Żukównę uznano ponadto winnymi: pierwszego, że w listach wysyłanych z więzienia nakłaniał Żukównę i matkę jej do składania fałszywych zeznań na swoją korzyść; drugą, że zeznania takie świadomie dla zatarcia poszlak składała.

Trybunał skazał osk. Konia na 3 lata, Tarabana na półtora roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami; wliczono im jednak do kary czas przebyty w więzieniu śledczem. Michalinie Żuk wymierzono karę 6 tygodni więzienia, umorzoną już aresztem śledczym.

Obaj zasądzeni zastrzegli sobie trzydniowy termin „do namysłu“.

Tragiczne wypadki kolejowe.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA.

Bronisława Matyjek, służąca nauczycielki Honoraty Sykalec z Przemyśla, dnia 23 z. m. przez pomyłkę na stacyi kolejowej w Żurawicy wsiadła do pociągu szkolnego, zdążającego do Radymna. W drodze konduktor zażądał od niej 400 mk. za bilet kolejowy. Ta jednak nie miała pieniędzy, wobec tego konduktor zapowiedział jej, że w Radymnie będzie musiała udać się do Urzędu ruchu.

W niedalekiej odległości od Radymna

znaleziono nieprzytomną Matyjek leżącą na torze kolejowym.

Odwieziono ją do szpitala. Dziewczyna straciła mowę, lecz ze znaków jej „na migi“ można się dorozumieć, że wyskoczyła sama z pociągu, widocznie bojąc się dochodzeń, że jechała bez biletu.

Głuchoniemy Franciszek Rebko, zawiadomił funkcyonaryuszy kolejowych, że widział jak z pociągu, z którego wyskoczyła Matyjek, ktoś wyrzucił żołnierza, który upadł na tor. Udano się na wskazane miejsce i

znaleziono zwłoki szeregowca,

który zmarł na miejscu z powodu odniesionej dużej rany na głowie. Stwierdzono, że jest to Kazimierz Dunlag, rodem z powiatu brzozowskiego, z 6. pułku art. ciężkiej, stacyonowanej we Lwowie. Śledztwo policyjne nie mogło ustalić, czy tragicznie zmarły sam wyskoczył z pociągu, czy został wyrzucony przemocą, jak to twierdzi głuchoniemy.

Kto, gdzie i kiedy winien płacić daninę.

Do płacenia daniny nikt osobiście nie będzie wzywany. Każdy obowiązany do płacenia musi sam, bez wezwania, uiścić ją w odpowiednim urzędzie.

W myśl ustawy istnieje 7 kategoryi płatników; z tych dwie muszą uiścić daninę w urzędach miejskich, zaś inni w administracyi podatków.

W urzędach miejskich mają płacić daninę według kategoryi I. a. osoby płacące podatek gruntowy, I. b. płatnicy podatku czynszowego i I. c. płatnicy podatku zarobkowego od przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, domokrążnych i t. p.

Kategorya IV. — to są osoby, zajmujące w cudzych nieruchomościach mieszkania (lokatorzy), oraz lokale handlowe i przemysłowe.

Następujące kategorye będą płacić w kasach skarbowych: kategorya II., płatnicy obowiązani do publicznego składania rachunków;

kat. III.: dzierżawcy i użytkowcy nieruchomości ziemskich;

kat. V.: osoby wolnych zawodów, jak lekarze, adwokaci, inżynierowie i t. p.;

kat. VI.: właściciele posiadanych w okresie od 1 października do 31 grudnia 1921 samochodów osobowych i ekwipaży;

kat. VII.: osoby prowadzące kopalnie ropy, rafinerye, olejów mineralnych, fabryki gazoliny, tudzież przedsiębiorstwa tłoczenia i magazynowania ropy.

W tych dniach mają interesowani otrzymać księgi konskrypcyjne i gruntowe z admi i tracyi podatków. Będą one wystawione do przeglądnięcia interesowanych w komisaryatach dzielnicowych. Tu też mają płacić daninę płatnicy, należący do kategoryi I. a. i b. Księgi płatników, należących do kategoryi I. c. będą wystawione w ratuszu, w parterze, i tu ci mają uiszczać swą daninę.

Rekursy w sprawie wysokości i t. p. wyznaczonej daniny można wnosić tylko do 14 dni od dnia wystawienia ksiąg w wymienionych biurach. Termin wystawienia ksiąg będzie ogłoszony w dziennikach i afiszami.

W połowie bież. miesiąca zaczną płacić daninę płatnicy z kategoryi I. a., b. i c., zaś lokatorzy prawdopodobnie dopiero w miesiącu kwietniu b. r.

—•••—

Walka z bezrobociem.

PRZEMYŚL, 3. lutego 1922.

Komitet PPS. zwołał w poniedziałek, 30. stycznia 1922 r. do sali teatralnej Domu Robotniczego zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: **Walka z bezrobociem. — Sytuacya gospodarcza i polityczna w Polsce i zagranicą.**

Masowym był udział proletaryatu. Obrady zagaił tow. Fr. **Mikruta**, poczem do prezydyum wybrano tow. M. **Piluta** i J. **Sidorskiego**.

Pierwszym referentem był tow. dr. **Grossfeld**, poczem zgromadzeni zaintonowali „Czerwony Sztandar". Kiedy ucichły pienia pieśni rewolucyjnej, zabrał głos, owacyjnie przywitany, poseł tow. **Żuławski**, który w dłuższym referacie omówił kwestyę szalejącego w państwie bezrobocia, niszczącego masy robotnicze, oraz położenie ekonomiczne i polityczne w Polsce i zagranicą.

Przemówienie to było odzwierciedleniem walk, które toczą posłowie socyalistyczni i P. P. S. na wszystkich polach życia z rządem, burżuazyą i kapitalizmem, usiłującym zdławić bezwzględnie — wszelkie dążenia proletaryatu, zapomocą projektu ustaw wyjątkowych, przedłużania dnia roboczego i t. d.

Przemówienie tow. Żuławskiego nagrodzono hucznymi oklaskami. Żywo oklaskiwano również przemówienie tow. J. **Wątrobskiego**, — który skreślił współczesną dolę robotnika.

Imponujące to zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem obszernej **rezolucyi**.

Skandaliczna gospodarka w pow. odbudowie w Przemyślanach.

KIEROWNIK ODBUDOWY W KRYMINALE.

W jesieni 1919 r. została powołaną do życia Ekspozytura budowlana w Przemyślanach zaś na kierownictwo powołano p. inżyniera **Wisłoucha** Władysława ref. technicznego z okręgu stanisławowskiego. W ślad za kierownikiem przybył p. Józef **Pollak** teść p. kierownika, który handlował w powiecie drzewem opałowem, do czego używał koni rządowych, a następnie podjął się dostawy wszelkich materyałów budowlanych dla tejże ekspozytury, dostarczając nawet zgniłych desek i t. d.

Personal biurowy, jaki wówczas był, nie nadawał się p. Wisł., został więc wymienionym i p. kierownik co ważniejsze otoczył się rodziną swej żony. I tak np. p. Irena Pollakówna była pomocnicą kancelaryjną i więcej interesowała się domem i wychowaniem dzieci szwagra, aniżeli biurem.

Szwagier p. Maryan Pollak, rzekomo artysta malarz, objął posadę magazyniera w miejsce oddalonych, a do pomocy przydzieloną była żona p. Maryana.

Machina urzędniczo - familijna fungowała dość dobrze, — a pan kierownik, rozporządzając obfitą kasą rządu wypłacał teściowi pewną za dostarczone materyały, połkwilowane przez szwagrowę kierownika, a córkę teścia p. Irenę P., zaś szwagier kierownika a syn teścia kier. i dostawcy, odbierał materyały do magazynu skąd wydawał je szczęśliwcom, mającym urobioną protekcyę li tylko na zlecenie p. kierownika.

Trwało to pewien czas, naturalnie z nader dodatnim wynikiem, bo z pensyi urzędniczej począł p. kierownik skupować krowy, fortepiany, konie, wózki, bryczki, wozy, powozy, urządzenie, nowe urządzenie mieszkania, które wykonała firma art. stol. braci Wojtowiczów w Przemyślanach, a w końcu 62 morgowy folwark spalony, który odbudował p. kierownik przy pomocy p. Jarosiewicza majstr. mur. we Lwowie.

Nieszczęście chciało, że p. kierownik rozpoczął procesy z chłopami oskarżając ich o oszczerstwo i poczynione mu zarzuty przed premierem Witosem, podczas jego pobytu w Przemyślanach.

Dodać należy, że p. kierownik przybrał szaty ludowe i to mu uchodziło, aż w dniu 13. stycznia 1922 został aresztowany i odstawiony do sądu karnego w Brzeżanach, gdzie pod Nr. 25. rozmyśla obecnie nad swym losem.

Jak na tę sprawę zapatrują się panowie szefowie? P. nadradca Bulzyński, który mając dowody rzucił sprawę do kosza, a benjaminków nadal otaczał swą opieką, aż w końcu znalazł się skład niekwalifikowanych manekinów w Radziechowie i Starym Samborze. Przenosił z miejsca na miejsce Maryana Pollaka, szwagra p. Wisłoucha, pomimo, że z miejsca był zasuspendowanym i zawieszonym, a mimoto urzędował bez przerwy i urzęduje.

Również z p. dyrektor inżynier Wowkanowicz w województwie tarnopolskim, który także swego pupilka otaczał wielką sympatyą bronił go na rozprawie sądowej w Tarnopolu przez swego naczelnego pracownika p. Rudeńskiego.

Ten skandal z odbudową przybrał już horendalne rozmiary i oczekiwać należy, że gospodarka zostanie zasłużenie wyrokiem sądowym napiętnowana.

Ukraińcy demonstrują w Ameryce.

Dnia 2-go stycznia odbyła się w Nowym Yorku przed polskim konsulatem — jak z satysfakcyą za „Swobodą" powtarza „Wpered" — antypolska demonstracya Ukraińców, zainscenizowanych tamże — Grupa ludzi niosła tablice z napisami antypolskimi, poczem rozwinąwszy amerykański sztandar, zaśpiewali amerykański hymn narodowy, a na ostatek wzniesiono do góry polskiego orła na czerwonem płótnie i spalono wśród okrzyków, zwróconych przeciw Polsce.

Następnie odśpiewano „Ne pora" i „Szcze ne wmerła".

W nocy przed Nowym Rokiem nowojorscy Ukraińcy oblepili wszystkie okna polskiego konsulatu ukraińskimi protestami przeciw Polsce. Takimi afiszami oblepiono także żelazne słupy i mury w okolicy polskiego konsulatu.

Atak na reformę rolną.

W czwartek odbyło się walne zgromadzenie tow. ekonomicznego, na którem po dokonaniu wyboru nowego zarządu (prezesem wybrano dyr. Szarskiego) wygłosił dr. Al. Raczyński referat o reformie rolnej. Kto „zawinił", że w kilkunastu państwach, między innemi i w Polsce wprowadzono reformę rolną? Oczywiście ...socyaliści. Prelegent cytował teoretyków socyalistycznych, którzy bądź opowiadali się za natychmiastowem wywłaszczeniem, bądź jak Marx uważali upaństwowienie ziemi za szkodliwe, dopóki nie będzie wprowadzona ogólna socyalizacya. W rezultacie pod wpływem teoryi bolszewickich, które jak prelegent podkreśla nie odpowiadały teoryom socyalistycznym — socyaliści przyjęli na podstawie wzoru Lenina, podział ziemi, wbrew teoryom głoszonym przez Marxa.

A konkluzya? Bolszewicy upaństwowienie ziemi przestali uważać za punkt wyjścia dla swego programu. Złożyli pokłon chłopu za jego gospodarkę na małej roli.

Może i socyaliści uczynią to samo? Tego prelegent, który jest wrogiem reformy rolnej wprawdzie nie powiedział, ale pozwolił swoim słuchaczom na ten temat snuć wnioski, których sam nie określił.

Ten oryginalny pomysł sfer konserwatywnych, atakowania reformy rolnej argumentami socyalistycznymi, jest może dowcipny, ale do celu, to jest obalenia reformy, nie doprowadzi. Wprawdzie reforma rolna w Polsce jest bardzo daleka od pragnień socyalizmu, nie damy się jednak użyć reakcyi, aby ją obalić.

Kronika buczacka.

Pan Michalski, korespondent „Słowa Polskiego“ a poza tem nauczyciel tut. gimnazyum przejął się do tego stopnia meksykańskiemi zwyczajami, o których zwykło się rozpisywać za panią matką „Gazetą Warszawską“ „Słowo P.“ że przepasany i uzbrojony w rewolwer chodził po mieście strasząc tchórzliwy naród Izraela. Pan Michalski, jako jedyny przedstawiciel „Rozwoju“ na buczackim bruku uprawia antysemityzm w sposób nietyle skuteczny ile urozmaicony. Wespół z młokosami, których jako pedagog wtajemniczał w zasady dobrych i szlachetnych obyczajów, urządzał defilady po mieście ze śpiewem prowokujących, przez żołnierzy już nawet zaniechanych piosenek, bądź też wygłasza odczyty „żydoznawcze“ tej treści, że prokuratorya zmuszona była wdrożyć przeciw niemu dochodzenia sądowe.

Pewnego zaś dnia po przestudyowaniu „Mędrców Syonu“ czy też „Przyczyn wrzenia światowego“ i po nadmiernem pokrzepieniu się śliwowicą wziętą — jak mówią złośliwi — na kredyt u któregoś z krajowych cudzoziemców, uzbrojony od stóp do pięty, wtargnął do miejscowej cukierenki i oświadczywszy obecnym, że „pan Michalski jest niezadowolony“, począł strzelać na oślep. Strach blady, który padł na świadków tej ni spodziewanej awantury, przejawił się w takiej formie, że na opis dokładny zdobyć się nie potrafi pióro kronikarza, tembardziej, że nie brak było i niecenzuralnych objawów przestrachu i do publikowania zgoła się nie nadających.

Zstępując zaś z wyżyn epickich opisów „występków“ z M. do prostszej opowieści stwierdzić musimy, że oryginalny pedagog

jest w niezgodzie z kodeksem karnym

także i w sprawach pospolitej natury.

Przedmiotem najświeższych dochodzeń jest sprzeniewierzenie materyałów aptecznych podarowanych bursie im. Słowackiego przez Two Czerwonego Krzyża. Pan Michalski jest w tej bursie prefektem i gospodarzem. Taka to „pedagogiczną“ działalność prowadzi p. M. od dwu lat spokojnie i bez przeszkód pod auspicyami swojego szefa, wciąż jeszcze c. k. (taki napis po dzis dzień istnieje na froncie budynku szkolnego) dyrektora gimnazyum p. Zycha.

W tem miejscu uważamy za stosowne zainteresować kuratoryum szkolne we Lwowie stosunkami panującemi w tut. szkole średniej i praktykami, które weszły w stały i zakorzeniony zwyczaj. Polecamy tedy, komu o tem wiedzieć należy, przestudyować statystykę abiturientów gimnazyalnych z ostatnich wojennych i powojennych lat wedle ich wieku(!) i zawodu(!) W czasie, kiedy młodzież gimnazyalna w szeregach wojskowych traciła sposobność do nauki, świadectwa dojrzałości uzyskiwali aptekarze, biuraliści itp. Te metody produkowania ludzi o patencie dojrzałości zachowały się niestety i do dzisiaj.

I teraz jeszcze kiedy zbliża się termin egzaminów zdążają do Buczacza z odległych miejscowości, dobrze poinformowani kandydaci do patentów, aby z drzewa wiedzy uszczknąć potrzebne dla zadowolenia spóźnionych ambicyi — świadectwa dojrzałości.

Już w roku szkolnym bież. były wypadki, dowodzące, że metody tutejszych pedagogów, ze względu na szybkie i niezawodne rezultaty, zasługują na opatentowanie i zaindekowanie w annałach lwowskiego kuratoryum.

P. Palek profesor i egzaminator (przy maturze) potrafił jednego z kandydatów, którego wiadomości nie sięgały poza obręb tabliczki mnożenia, w ciągu trzech tygodni wtajemniczyć w te wszystkie tajniki algebry i geometryi, na które przeciętni uczniowie zwykli zużywać kilka lat codziennych i systematycznych nauk.

Interesowany osobnik pytany przy egzaminie przez tego samego p. P. maturę zdał.

Dowodzi to jasno, że metody wychowawcze (nie bezinteresowne, ale czymże jest wynagrodzenie wobec rezultatów i stosunku parytetowego marki do dolara?) buczackich pedagogów zasługują na to, aby się niemi troskliwie zajęły miarodajne czynniki w szkolnictwie i zabroniły tych „cudotwórczych“ praktyk, ewentualnie poleciły innym do naśladowania.

Dyrektor, który na takie rzeczy patrzy przez palce, a co gorsza może i nie chce im zapobiedz

zasługuje na to, aby poszedł w senatory.

Kuratoryum w tym wypadku nie powinno mieć żadnych względów, tembardziej, że i ostatni ze skrupułów odpadł z chwilą, kiedy najmłodsza latorośl p. Z. patent dojrzałości w tymże samem gimnazyum z rąk swego rodziciela otrzymała.

Istnieją chyba jeszcze w państwie ludzie, którzy potrafią obsadzić placówki, na których zasiadło dzisiaj niedołęstwo czy starcza zgrzybiałość. Kiedy idzie o stosunki „kresowe“ należałoby koniecznie zwołać pospolite ruszenie wszystkich uczciwych w Polsce urzędników, funkcyonaryuszy, nauczycieli itp. i nimi zastąpić przeżyty, skorumpowany i wybrakowany materyał. Mniej byłoby wówczas patryotycznego gębowania i mniej skandalu a więcej pracy, korzyści i sympatyi dla państwowych instytucyi.

Wasz.

Z walk o mieszkanie.

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

Nie prawdą jest jakobym kupił realność pod l. 1. przy ul. Paulinów, ażeby ją ze zyskiem sprzedać, natomiast prawdą jest, że zostałem przeniesiony z Przemyśla do Lwowa w listopadzie 1920 i dotychczas ni nie mam mieszkania, mieszkam kątem, zaś rodzina moja dla braku mieszkania pozostaje nadal w Przemyślu, co naraża urzędnika na ruinę. — Dalej prawdą jest, że sprzedałem swoją realność w Przemyślu, kupiłem powyższy dom wyłącznie dla siebie. Prawdą jest, że p. Ludwik Szyndralewicz ma w Winnikach mieszkanie, a we Lwowie ma drugie mieszkanie na zimę i na tej podstawie Magistrat zarekwirował dla mnie powyższe mieszkanie.

Dalej prawdą jest, że p. Rozalia Szyndralewiczowa dopuściła się wobec organów magistratu i policyantów zbrodni gwałtu publicznego i sprawa oddaną została Prokuratoryi.

W końcu prawdą jest, że p. Ludwik Szyndralewicz, zrozumiawszy legalną rekwizycyę, prosił mnie o pozostawienie go w tem mieszkaniu na dalsze 6 tygodni, obowiązując się dobrowolnie wyprowadzić do swej realności, na co bez żadnego oporu się zgodziłem.

Włodzimierz Trusz.

Rząd Petruszewicza o Galicyi wsch.

WIEDEŃ (Russpress). Dr. Osyp Nasaruk, tytułujący się szumnie „ministem rządu Petruszewicza“ zamieszcza w „Neue Freie Presse“ odpowiedź na interwiew z posłem polskim w Wiedniu Lasockim w sprawie Galicyi Wschodniej:

„Przy obecnym układzie w Europie wschodniej, dawne państwo rosyjskie musi ustąpić miejsca dualistnowi rosyjsko-ukraińskiemu; czy będzie on sowiecki, czy też demokratyczny — przyszłość pokaże. Jedno jest tylko jasnem, że zarówno Rosya jak i Ukraina nie wyrzekną się nigdy pretensyi do Galicyi Wschodniej i nie pozwolą na przyłączenie jej do Polski. W razie przeciwnym, Galicya Wschodnia byłaby raną jątrzącą stosunki z Polską, co nie wpłynęłoby dodatnio na uzdrowienie stosunków w Europie wschodniej.“

Następnie dr. Nazaruk popierając projekt utworzenia samodzielnego państwa galicyjsko-bukowińskiego dowodzi, że państwo to nie byłoby tak małem i słabem, jak twierdzi poseł Lasocki, gdyż zajmowałoby przestrzeń 6.000 km. kw. (Dania razem z Belgią) wraz z 6 milionową ludnością, która nietylko mogłaby sama się wyżywić, lecz nadprodukcyę wywozić zagranicę.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ WZROST RUCHU ROBOTNICZEGO W DROHOBYCZU. Organizacya robotników rafineryjnych w tutejszym okręgu ustawicznie przybiera na sił. Ostatnio odbyła się konferencya delegatów wszystkich rafineryi, która stwierdziła coraz większy rozwój i zwartość organizacyi. W najbliższym czasie nie będzie ani jednego robotnika, któryby nie należał do Związku.

Wspomniana konferencya uchwaliła podniesienie wkładek i reorganizacyę dotychczasowej formy organizacyjnej.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIE PARTYJNE ORGANIZACYI LWOWSKIEJ. W piątek wieczorem odbyło się w lokalu pracowników gminnych zebranie członków P. P. S. O ostatnich uchwałach w Radzie Naczelnej o różnicach poszczególnych grup na sposób rozwiązania skomplikowanego zagadnienia narodowościowego na terytoryum państwa polskiego, referował pos. tow. A. Hausner. Zgromadzenie uchwaliło po wysłuchaniu referatu rezolucyę analogiczną do uchwały, powziętej na Komitecie obwodowym i uchwalono towarzyszom z okręgu wschodniej Małopolski votum zaufania za ich stanowisko zajęte na ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej.

Komunikaty.

X W NIEDZIELĘ dnia 5 lutego o godz. 10 rano odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie w Związku robotników stolarskich z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.
5. Wybór przewodniczącego i całego Zarządu.
6. Wnioski i interpelacye.

30—2 Zarząd.

X KÓŁKO ZABAWOWE SKORZANYCH urządza w niedzielę 5 lutego 1922 r. Wieczór taneczny w sali Izby Rękodzielniczej. Początek o godz. 8-mej wieczór. —2

—•••—

Zjazd Zw. literackich w Warszawie

WARSZAWA 4. lutego.

We czwartek rozpoczął obrady Zjazd Delegatów Związków Literatów Polskich. W powitalnych przemówieniach dźwięczał ton głębokiej troski o los pisarzy polskich, o rozwój twórczości umysłowej polskiej. Oklaskami przywitano p. Stefana Żeromskiego, który złożył wyjaśnienia również pesymistyczne — w sprawie projektu akademii literackiej.

Popołudniowe obrady poświęcono niemal wyłącznie sprawom organizacyjnym Związku. Z ramienia Związku warszawskiego udział w Zjeździe biorą pp.: Stefan Żeromski, Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, Jan Lorentowicz, Edward Ligocki, Zygmunt Kisielewski, Leon Rygier, Stefan Krzywoszewski, Ksawery Glinka, Cezary Jellenta, Edward Kozikowski, Stanisław Miłaszewski. Jako delegaci Związku lwowskiego uczestniczą w Zjeździe pp.: Jan Parandowski, Aurelia Wyleżyńska, Józef Mirski, Jan Gella. Jako delegaci poznańscy pp.: Wanda Brzeska, i Bolesław Koreywo.

OGŁOSZENIA.

Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Tkaczów w Komarnie.

Na podstawie § 38 statutu Towarzystwa zwołuje Dyrekcya WALNE ZGROMADZENIE, które odbędzie się dnia 12. lutego 1922 r. o godzinie 2. popołudniu w sali Towarzystwa Zaliczkowego w Komarnie

z następującym porządkiem narad:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z działalności po dzień 31/XII 1921
2. Wybór i zatwierdzenie 3 członków Dyrekcyi i ich zastępców.
3. Wybór 6 członków Rady Nadzorczej.
4. Wnioski członków

DYREKCYA:

A. Olchowy m. p. I. Iwaskiewicz m. p.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 12.